



Informator o lecznicach

- **Lecznica Weterynaryjna „CANWET”**, Białystok, Zwycięstwa 26B, 85 651 15 42
- **Przychodnia Weterynaryjna „CANWET”**, 15-057 Białystok, Chrobrego 10A, 85 732 13 33
- **Gabinet Weterynaryjny**, Białystok, Kręta 56E, lok. 3, 85 746 22 51
- **Gabinet Weterynaryjny Halina Kalinowska**, Białystok, Zielonogórska 2, 85 661 77 99
- **Gabinet i Sklep Weterynaryjny**, Białystok, Sienkiewicza 114, 85 748 20 82
- **Usługi Weterynaryjne „LUTRA”**, Białystok, Zwycięstwa 26B, 85 651 40 31
- **Gabinet Weterynaryjny**, Białystok, Kuriany 103, 085 749 12 21
- **Usługi Weterynaryjne MEDICOR**, Białystok, Zwycięstwa 26B 85 651 37 78
- **„ARKA” Przychodnia Weterynaryjna**, Białystok, Pułaskiego 69, lok.5, 85 663 56 35
- **Przychodnia Weterynaryjna LEGWAN**, Białystok, Upalna 68, lok. 2, 85 663 01 27
- **Przychodnia Weterynaryjna „ZWIERZAK”**, Białystok, Piastowska 11A, 085 741 23 94
- **Klinika Weterynaryjna „BIAŁOSTOCZEK-WET”**, Białystok, Białostoczek 13A, 85 651 50 14
- **Lecznica dla Zwierząt „LITPOL”**, Białystok, Dolna 102, 85 661 59 75
- **PSIKOT Usługi Weterynaryjne**, Białystok, Chrobrego 10A, 660 773 887
- **Przychodnia Weterynaryjna „MED-VET”**, Białystok, Scaleniewa 16, 608 479 352
- **Gabinet Weterynaryjny, lek. wet. Renata Borysewicz**, Białystok, Sikorskiego 6A, lok. 28, 691 508 068
- **Przychodnia Weterynaryjna Marii Iwony Rudobielskiej**, Białystok, Pietkiewicza 14, lok.1, tel. 85 664 10 11
- **Przychodnia Weterynaryjna „BIAŁOSTOCZEK-WET”**, Białystok, Zwycięstwa 16, 085 732 35 76
- **Przychodnia Weterynaryjna**, Białystok, Mickiewicza 31/2, 85 732 40 80
- **Przychodnia Weterynaryjna „SANO”**, Białystok, Zwycięstwa 26B, 85 651 74 79
- **Przychodnia Małych Zwierząt**, 15-306 Białystok, Wesola 18, 85 742 38 00
- **Przychodnia Weterynaryjna**, Białystok, Antoniuk Fabryczny 33, 085 654 01 65
- **CENTAURUS Przychodnia Weterynaryjna**, Białystok, Turowskiego 9/1, 85 662 60 79
- **Przychodnia Weterynaryjna**, Białystok, Zagórna 33, 85 6543515

Dostojny stróż z dalekiego Tybetu

Mastif tybetański - Psem tej rasy przypisuje się mistyczne pochodzenie i umiejętności. Według legendy powstały poprzez skrzyżowanie prastarego psa z himalajskim tygrysem.

Olga Prusińska
Olga.Prusinska@mediaregionalne.pl
tel. 85 748 74 12

To przede wszystkim wspaniały stróż – mówi Joanna Sokołowska, właścicielka domowej hodowli psów Ahchala w Białymstoku. – Nic nie umknie jego uwadze. Sam sobie wyznacza terytorium, które patroluje. Mieszkając z człowiekiem staje się jego ochroniarzem i decyduje, co jest dla niego bezpieczne, a co nie.

Niezwykła osobowość tybetana wynika z jego pochodzenia.

– Ekstremalnie trudne warunki panujące w Tybecie sprawiły, że psy tej rasy wykształciły w sobie cechy wspaniałego, myślącego opiekuna człowieka – tłumaczy Joanna Sokołowska. – Tybetan jest wierny jak pies, ale niezależny jak kot. Ma swoją dumę, charakter i własne zdanie.

Jest niezależny i uparty. Nie okazuje wylewnie swoich uczuć, ale kocha całym sercem. Jest indywidualistą, mającym poczucie wolności i chęć do podejmowania decyzji.

Świetnie nadaje się do domów z ogrodem, gdzie może wykazać się w roli stróża naszego dobytku.

– Teren, który przeznaczymy dla psa, nie musi być bardzo duży – mówi pani Joanna. – Jednak ważne, aby mógł być przez niego patrolowany.

Choć tybetańska nazwa do-khyi oznacza psa na uwięzi, niewolę mastif tybetański znosi bardzo źle.

– Ograniczenia, typu kocy bądź łańcuch, są zamachem na osobowość zwierzęcia i łamią jego psychikę – przestrzega hodowczynie.

Ten piękny pies o bujnym włosie i charakterystycznej lwiej grzywie to oaza cierpliwości.

– Jest niezwykle łagodny i wyrozumiały w stosunku do dzieci – mówi Joanna Sokołowska. – Nigdy nie używa zębów, aby obronić się przed maluchem. Gdy dziecko daje mu się we znaki, pies po prostu odchodzi.

W stosunku do obcych są nieufne. Natomiast znajomych rodziny witają życzliwie i nie zajmują się ich baczna obserwacją, traktując jak swoich.

Tybetany są bardzo przyjaźnie nastawione do innych psów, zarówno do małych, jak i do dużych. Nie wykazują agresji i chętnie uczestniczą w zabawach.

– Koty generalnie dzielą na swoje i obce – uśmiecha się pani Joanna. – Prowadzą zaciętą wojnę z jeżami i innymi „najeźdźcami” ogródka, takimi jak krety, normice i myszy.

Kupując malucha tej rasy dobrze jest zwrócić uwagę na stan zdrowia jego rodziców. Obecne przepisy nie nakazują badań tych psów w kierunku dysplazji, trzeba jednak pamiętać, że kupujemy psa rasy olbrzymiej. Waga samców wynosi od 45 do 60 kg, a wzrost dochodzi nawet do 75-78 cm.

Bardzo ważne jest, abyśmy już od szczeniaka poddawali tybetana so-



Dara i Samba (od lewej) to ukochane tybetanki Joanny Sokołowskiej. Hodowczynie mówi, że osoba, która zaakceptuje te psy, z ich zaletami i wadami, pokocha je bezapelacyjnie na całe życie.

cializacji, dostarczając mu jak największej ilości bodźców, możliwości poznawania nowych sytuacji, obiektów itp.

– Bezcenne są spacerki, w czasie których pies poznaje świat oraz zabawy z innymi psiakami – podpowiada Joanna Sokołowska. – Dobrze, aby w tym czasie pies poznał jak najwięcej naszych znajomych, nauczył się, że w naszym domu przebywają życzliwi obcy.

Niewybaczalnym błędem jest zamknięcie małego tybetana na wielkiej lub bardzo małej posesji z poleceniem pilnowania.

– Każde niewłaściwe potraktowanie szczeniaka i zburzenie w nim poczucia bezpieczeństwa, może w psychice odcisnąć ślad na całe dorosłe życie – tłumaczy hodowczynie. – Wychowanie malucha to zajęcie dla osób konsekwentnych i bardzo cierpliwych, doświadczonych w obcowaniu z psami.

Te psy trudno poddają się tresurze. Są zbyt inteligentne, aby wielokrotnie powtarzać te same polecenia. Potrafią, ale niechętnie wykonują wyuczone komendy. Robią to zawsze z miną mówiącą „przecież wiesz, że umiem to zrobić, dlaczego więc każesz robić mi to kolejny raz?!”

– Nie oznacza to, że możemy zrezygnować z podstawowej tresury – tłumaczy pani Joanna. – Przeciwnie, szkolenie jest wspaniałą nauką siebie nawzajem. W tym czasie nawiązuje się niezwykła nić porozumienia między właścicielem, a psem. To odpowiedni moment na zrozumienie fenomenu tej rasy.

Rasa z historią

Z najstarszych wzmianek o psach nazywanych do-khyi, dowiadujemy się, że już w 1121 r. p.n.e. Lud Liu, mieszkający w zachodniej części Chin, podarował cesarzowi Wu Wang psa wabiącego się Ngao, który odpowiadał opisowi wyglądu mastifa tybetańskiego. Do Europy rasa dotarła dopiero w XIX w. Mastif tybetański po roku 1959 praktycznie wyginął w swojej ojczyźnie i dopiero w latach 70. XX w. wzbudził ponowne zainteresowanie kynologów.



Szczenięta przypominające małe, puchate kulki szybko wyrastają na potężne psy.



To psy o bujnym włosie z charakterystyczną lwią grzywą. Występują w umaszczeniach czarnym, błękitnym i złotym – z podpalaniem lub bez.